

Śladem mennonitów na Mazowszu

Mało kto dziś pamięta, że mennonicy, osadnicy holenderscy, zasiedlili w XVIII wieku nadwiślańskie tereny Mazowsza. Po ich obecności nie zostało wiele – kilka cmentarzy, zbory i drewniane chałupy. Do odkrycia.



Dawny zbór w Kazuniu Nowym

Dlaczego do odkrycia? Większość cmentarzy i zborów wygląda bowiem tak, że możemy przejść obok, bez zwrócenia na nie uwagi. Nie wspominam już tu o drewnianych chałupach, które ciągle są przebudowywane i utrzymywane w różnym stanie. Także i my dwukrotnie szukaliśmy cmentarza w Kazuniu Nowym. Miejsca te, najczęściej opuszczone lub wykorzystywane jako domy mieszkalne (np. zbór w Kazuniu Nowym) wyglądają zwyczajnie – przynajmniej dopóki nie zagłębimy się w ich historię.

Mennonicy, zwani też olędrami, to ludność przybyła z Niderlandów do Polski w XVI wieku. Najchętniej zasiedlali puste przestrzenie Żuław i koryta Wisły, które przypominały warunki naturalne dzisiejszej Holandii.

Olędrzy, trudniący się przede wszystkim rolnictwem, wprowadzili do Polski nowy typ dwupiętrowych chałup drewnianych. Do dziś taki budynek stoi w Chrystkowie na Pomorzu, jednak na Mazowszu powstawały znacznie skromniejsze.



*Zapomniana płyta nagrobna...
Cmentarz w Kazuniu*

W XVI wieku mennonicy osiedlali się w Polsce ze względu na tolerancję religijną. Jako protestanci byli prześladowani przez habsburskie władze Niderlandów. W Polsce stworzyli zwartą grupę, która nie mieszała się nawet z lokalną ludnością protestancką miast, np. Torunia. Do czasu: w XVIII i XIX wieku pruska władza sprowadzała na wschodnie tereny swojego państwa osadników dolnoniemieckich, którzy szybko przemieszali się z ludnością olęderską. Wiązało się to z przesiedleniami i rozproszeniem grup mennonitów.



Mennonicki zbór w Secyminie

Na Mazowszu mennonicy dominowali w osadach położonych blisko Wisły. Ich życie kulturalno-religijne koncentrowało się w szkołach, które funkcjonowały także jako domy modlitw. Tradycja nakazywała im żyć bardzo skromnie. Z czasem – wraz z napływem osadników dolnoniemieckich, coraz więcej przyjmowało obrządek luterancko-augsburski.

Szczyśliwe czasy dla mennonitów zakończyły się w 1945 roku, wraz z zakończeniem wojny, która wywołała wza-

jemne uprzedzenia Polaków i Olędrów. W ciągu dwóch lat wysiedlono wszystkie wsie. Co po nich pozostało?



Porośnięta mchem tablica

Wzdłuż Wisły na północ od Warszawy zachowały się dwa zbory i pozostałości czterech cmentarzy. Starszy ze **zborów** znajduje się w **Kazuniu Nowym**. Jest to niewielki drewniany budynek z 1892 roku obecnie wykorzystywany jako dom mieszkalny. Nie można podejść za blisko, teren jest ogrodzony i strzeżony przez psy. Po drugiej stronie wału przeciwpowodziowego, na wysokości zboru, rośnie niewielki lasek, kryjący **pozostałości cmentarza**. Do dziś zachowało się ledwie kilka płyt nagrobnych zagubionych pośród zgniłych liści...

Znacznie więcej zobaczymy w **Secyminie Nowym** (dawniej Niemieckim). Przy wale przeciwpowodziowym stoi piękny **drewniany zbór mennonicki** z 1923 roku. Skromna budowla jest wykorzystywana jako kościół od końca wojny, a po dawnej osadzie olęderskiej nie zostało wiele.



Krzyże na cmentarzu w Secyminie Nowym

Przy głównej drodze przebiegającej przez Secymin Nowy, za sanktuarium MB Leśnej znajduje się najlepiej zachowany **cmentarz mennonicki**. Kilkanaście ponad dwumetrowych krzyży dzielnie strzeże pamięci po olędrach.

Najstarsze pochodzą z 2 połowy XIX wieku. Co ciekawe – nagrobki mają napisy z dwóch stron i bardzo charakterystyczne dekoracje w postaci obra-

mień tablic z „wałków”. Kilka krzyży stoi na cmentarnym wzgórzu, nieopodal w gąszczu krzaków zagubiły się dwa zardzewiałe żelazne nagrobki. Oprócz nich mennonitów wspominają tablicę z literami porośniętymi mchem.



Pamiętka po osadnikach olęderskich

Inny cmentarz, oznakowany, ale prawie nie istniejący znajduje się w **Piaskach-Duchownych**. Wśród odrastających krzaków leży tylko kilka płyt nagrobnych (rodziny Krügerów i Ruppelów). Resztę ukradziono w ostatnich latach. Podobnie zachowany cmentarz położony jest w obrębie miejscowości Kromnów, na terenie Puszczy Kampińskiej.

Niewiele zachowało się z bogatych tradycji osadnictwa mennonitów, którzy

na Mazowszu przebywali około 200 lat. Tak, jak uciekli oni przed sowietami, nam uciekło ich dziedzictwo kulturowe. Kto wie, czy za parę lat będzie można zobaczyć niknące pamiątki po emigrantach z Holandii.

Tekst i zdjęcia: Jakub Jagiełło

Informacje praktyczne:

Trasę można przebyć samochodem lub na rowerze: między Nowym Kazuniem a Secyminem Nowym jest około 20 km. W lecie może być problem z odnalezieniem krzyży na cmentarzach, ze względu na bujną roślinność. Zainteresowanym polecam stronę <http://holland.org.pl>.

Internetowy Przewodnik Turystyczny
www.ciekawe-miejsca.net